

**Rec.: ALDONA PRAŠMANTAITĖ, 1863 METŲ SUKILIMAS  
IR KATALIKŲ BAŽNYČIA LIETUVOJE**

Lietuvos Istorijos Institutas Leidykla, Vilnius 2014, ss. 416.

Obszerna książka Aldony Prašmantaitė, profesora w Instytucie Historii Litwy Akademii Nauk w Wilnie, przy tym wysoko cenionej badaczki katolicyzmu i protestantyzmu w czasach nowożytnych, dotyczy powstania styczińskiego na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego w aspekcie katolickich dziejów kościelnych. W swoim dorobku posiada m.in. obszerną biografię od 1803 r. biskupa ordynariusza żmudzkiego (od 1790 r. koadiutora stryja Jana Stefana) Józefa Arnulfa Giedrojcia, zasłużonego mecenasa kultury litewskiej, tłumacza na język rodaków ze swej diecezji *Nowego Testamentu* (wydanego w nakładzie 5 tysięcy egzemplarzy w Wilnie), ukazanego na tle jej dziejów w XVIII i pierwszej połowy XIX wieku (*Žemaičių vyskupas Juozapas Arnulfas Giedraitis*, Vilnius 2000).

Szczególność wartość ze względu na dostępność językową również dla czytelnika polskiego posiada przygotowana przez Autorkę w krytycznym wydaniu licząca ponad 800 stron publikacja materiałowa zawierająca pisma następcy Giedrojcia, Macieja Wołonczewskiego (Motiejus Valančius), znanego w naszym kraju dzięki przetłumaczonego na język polski *Biskupstwa żmudzkiego*, monografii posiadającej dziś przede wszystkim znaczenie źródłowe. Edycję poprzedza solidna przedmowa (s. I-XXX), której współautorem jest poznański badacz Jan Jurkiewicz, ukazująca postać i dokonania długoletniego biskupa oraz charakterystykę opublikowanych w polskim oryginale oraz tłumaczeniu na język litewski pism pomniejszych, ale cennych dla badacza nie tylko dziejów kościelnych diecezji żmudzkiej w XIX wieku. Składają się na nie: *Rozmaite wiadomości zebrane przez księdza Macieja Wołonczewskiego* (s. 5-231), *Rozmaite wiadomości zebrane* (232-529),

*Rozmaite wiadomości* (530-543), *Diariusz zdrowia mego* (544-550) obejmujący lata 1856-1873 i przekazany przez schorowanego autora siostrzeńcowi Władysławowi Bereśniewiczowi. Szereg cennych informacji z życia diecezji zawiera *Pamiętnik domowy* (s. 550-707; autor zastrzegł, iż nie ma zamiaru przeznaczać go do druku), kończy zaś całość obejmująca lata 1850-1873 *Wiadomość o czynnościach pasterskich biskupa Macieja Wołonczewskiego* (s. 708-867). Zamykają ją zaś indeksy geograficzny i osobowy (s. 868-933).

Obszerna *Wiadomość* zawiera informacje o działalności duszpasterskiej, budowie kościołów za pontyfikatu Wołonczewskiego (do 1874 r.), kończy zaś ją zestawienie dokonań na niwie literackiej. Ponieważ na schyłkowe lata życia biskupa przypadły wydarzenia powstania styczniowego, warto zwrócić uwagę na zapiski z 1863 r. W początkach marca zaprosił go do Wilna gubernator wojenny Władimir Nazimow „dla pomówienia o księżach aresztowanych powodów politycznych”, w tym samym miesiącu jeździł do Mitawy dla ratowania uwięzionych tam trzech księży. Dalsze notatki dowodzą, że ostrożny i trzymający się z dala od polityki hierarcha udzielał pomocy duchownym zaangażowanym w działalność powstańczą wstawiał się u rosyjskiego zaborcy za nimi, skutecznie ratując przed zsyłką a nawet zagrożeniem życia. Na przykład na początku maja zanotował: „przyszli powstańcy do miasteczka Kalwarii Żmudzkiej i zmusili JKs. Filipa Mokrzyckiego ogłosić Manifest Polski. Za to władza rosyjska go aresztowała i odwiozła do turmy telszewskiej. Dnia 8 czerwca powiedziano mi, że ks. Mokrzyckiego nazajutrz mają rozstrzelać. Pojechałem zaraz do Telsz, aby go ratować, napisałem przez sztafetę do generała Majdela w Szawlach mieszkającego z tą zapowiedzią, że biorę JKs. Mokrzyckiego na własną parękę. Odwiedziłem też osoby do interesu należące...” (s. 794).

W Szawlach, gdzie było uwięzionych 16 księży, spędził pięć dni i spotkał się ze stacjonującymi tam dowódcami rosyjskimi. Przy takich okazjach biskup udzielał sakramentu bierzmowania a w Wilnie, gdzie biskup Krasieński przebywał na zesłaniu, na zaproszenie administratora diecezji wyświęcił kleryków na księży. Spełnianie obowiązków duszpasterskich w „nie dosyć spokojnym” czasie było dlań możliwe dzięki przestrzeganiu zasady lojalizmu wobec cara, czego biskup w swych notatkach nie ukrywa. Pod datą 13 lutego 1864 r. pisze, że wyprawił do Wilna sześciu wymienionych z nazwiska i godności pod-

ległych sobie dostojników i proboszczów „z adresem do najjaśniejszego monarchy od duchowieństwa diecezji żmudzkiej” (s. 796).

Dzięki temu mógł bez przeszkód w trudnym czasie ustawicznie odwiedzać parafie a niektóre z nich widziały biskupa katolickiego po raz pierwszy. Niemniej jednak był całkowicie uzależniony od administracji carskiej a kiedy na początku listopada 1864 r. – kiedy na wezwanie gubernatora Michaiła Murawiowa wyruszył do Wilna – po drodze w Kownie dowiedział się, że ma tam pozostać, gdyż tam została przeniesiona stolica biskupia (s. 802). Pisma Macieja Wołonczewskiego – możemy być pewni – stanowią pierwszy krok do powstania dzieła o Kościele katolickim na Litwie w 1863/64 roku.

Powstanie styczniowe na dawnych ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego posiada obszerną bibliografię, przede wszystkim w języku polskim, przeważnie o charakterze martyrologicznym. Stanowiło ono bez wątpienia przełom w dziejach dawnej Rzeczypospolitej a po jego upadku – w dobie bezwzględnej rusyfikacji – doszło do ukształtowania się nowoczesnego narodu polskiego oraz ukształtowania się ruchu narodowego na Żmudzi i Wileńszczyźnie. Doprowadziło to z czasem do konfliktów między związanymi z kulturą polską Litwinami historycznymi i dążącymi do odzyskania etnicznej państwowości głównie w oparciu o masy ludowe propagatorami ducha narodowego. Spory nie ominęły sfery kościelnej. W nowszej historiografii powstało przy tej okazji wiele mitów. Stroni od nich Aldona Prašmantaitė, która w ostatnich latach, po opublikowaniu pism Macieja Wołonczewskiego, przystąpiła – czego dowodzą liczne artykuły w języku litewskim ale i w polskim – do zgłębiania tematu zasygnalizowanego w tytule wskazanego w nagłówku tego omówienia dzieła. M.in.: *Zesłanie biskupa wileńskiego Adama Stanisława Krasińskiego: zasłużona kara czy przypadek w: Zesłańcy postyczniowi w Imperium Rosyjskim* (Lublin 2008, s. 105-118); *Biskup wileński Adam Stanisław Krasiński w powstaniu styczniowym – między lojalizmem a patriotyzmem* „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 206, zeszyt 1, s. 89-98; *Władze carskie wobec biskupa wileńskiego Adama Stanisława Krasińskiego w okresie powstania styczniowego w: Młodsza Europa. Od średniowiecza do współczesności*, Zielona Góra 2008, s. 427-439; *Powstanie styczniowe w pamiętnikach żmudzkiego biskupa Macieja Wołonczewskiego*, „Themis Polska Nova” 2013, br. 2(5), s. 204-220; *Księża dekanatu białostockiego ukarani za udział w powstaniu styczniowym w: Między Rzymem*

a *Nowosybirskiem* (Księga jubileuszowa dedykowana ks. Marianowi Radwanowi SCJ) Lublin 2012, s. 169-183. Niemal tyle samo artykułów w języku litewskim poprzedziło ukazanie się monografii o relacjach między powstaniem styczniowym a Kościołem katolickim na Litwie.

Dzieło jest poświęcone obu litewskim diecezjom – wileńskiej obejmującej również znaczną część ziem białoruskich oraz żmudzkiej, etnicznie w znacznym stopniu mających przynajmniej w warstwie wiejskiej charakter polski. Zresztą określenie *Litwin* obejmowało mieszkańców zarówno Litwy jak i Białorusi, władających jednym z trzech języków (a w znacznym stopniu więcej niż jednym), przy czym należy pamiętać też o ludności starozakonnej. Autorka wyczerpująco wykorzystała literaturę przedmiotu, przede wszystkim jednak oparła się na własnych poszukiwaniach archiwalnych, co pozwoliło w sposób nowatorski i całościowy ukazać dzieje kościelne, zweryfikować niejedne dawniejsze ustalenia badaczy. Jej trud dokumentują bogate przypisy i aneksy materiałowe w wyniku kwerendy przeprowadzonej w następujących zbiorach na terenie Litwy, Polski i Rosji: Archiwum Okręgowe w Kownie, Biblioteka Księżąt Czartoryskich w Krakowie (Materiały Powstania Styczniowego, Archiwum Agencji Rzymskiej, Archiwum Hotelu Lambert), Biblioteka Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie (Fond Kapituły Wileńskiej), Litewskie Muzeum Państwowe, Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne, Archiwum Państwowe Federacji Rosyjskiej w Moskwie, Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowo-Historyczne.

Autorka w pierwszych zdaniach *Wstępu* przypomina rolę dziejową ostatniej wielkiej insurekcji z doby zaborów:

„Powstanie 1863 roku w kontekście perspektywy historycznej jest postrzegane jako moment przełomowy, wydarzenie epokowe, po którym nastąpiły istotne przemiany w rozwoju ówczesnego społeczeństwa i myśli politycznej. Było to powstanie, po którego klęsce zaczęła się rozpadać wizja odrodzenia Rzeczypospolitej Obojga Narodów, stało się wydarzeniem, które wpłynęło na rozwój stosunków między Litwinami a Polakami. Wówczas to Litwini i Polacy po raz ostatni wspólnie walczyli o odrodzenie przedrozbiorowego państwa, podzielonego i zagarniętego pod koniec XVIII wieku przez Rosję, Austrię i Prusy. Pamięć o wspólnej tradycji państwowej, dominująca w obu społeczeństwach wiara katolicka i dążenie do wolności były tymi

łącznikami, które jednoczyły do wspólnej walki Polaków i Litwinów – obi główne nacje byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów”.

Warto zauważyć, że zarówno ówczesny Polak jak i Litwin różnili się od swych rodaków w dobie przedrozbiorowej jak i w czasach dzisiejszych. Był to czas przemian „między dawnymi i nowymi laty”, zwłaszcza na ziemiach litewskich i białoruskich. Oczywiście powstań nie podejmowano w zapatrzeniu na dawną wspólną państwowość. Warto jednak pamiętać o stosunku do niego różnych warstw społeczeństwa i jego literackim obrazie w utworach Stefana Żeromskiego. Szkoda, że Autorka nie poświęciła tej kwestii nieco więcej miejsca.

Rozprawa składa się z ośmiu rozdziałów. W pierwszym (s. 39-52) ukazana została struktura terytorialna obu litewskich diecezji – wileńskiej i żmudzkiej (podziła dekanaty i sieć parafialną), w drugim (s. 71-96) stosunek kierownictwa powstania do Kościoła, w trzecim (s. 69-96) relacje między hierarchami a władzą zaborczą, w kolejnych kontakty duchowieństwa parafialnego z insurgentami, kontakty między władzami diecezjalnymi i władzami gubernialnymi w Wilnie oraz Kownie, w dwu końcowych represje wobec kleru za dowiedzione a także domniemane kontakty z powstańcami (s. 145-182).

Całość części analitycznej zamyka obszernie podsumowanie (s. 183-194), zaś cennym uzupełnieniem jest niezwykle ważna dla badaczy dziejów Kościoła część materiałowo-statystyczna wraz z wykazem archiwaliów oraz indeksami zajmująca ponad połowę książki (s. 195-414). Składają się na nią szczegółowe zestawienia obrazujące podziały obu diecezji, obsadę personalną, dekanaty i parafie.

Powstanie przypadło na pontyfikaty w diecezji wileńskiej Adama Stanisława Krasieńskiego (1810-1891) i w żmudzkiej Macieja Wołoncewskiego (1801-1875). Pierwszy z nich, który objął rządy na cztery lata przed jego wybuchem, choć lojalny wobec caratu, nie zgodził się potępić insurgentów i – oskarżony o brak nadzoru nad związanymi z ruchem zbrojnym księżmi (dwóch zostało publicznie straconych na Placu Łukiskim) – został w połowie 1863 r. z inicjatywy krwawego generał-gubernatora Michaiła Murawiowa zesłany do Wiatki, odzyskując wolność dopiero po dwudziestu z górą latach, ale z zakazem powrotu do Wilna i na teren swej diecezji. Murawiov, który zawiódł się na wyznaczonym przez wygnanego biskupa administratorze diecezji – prałacie Józefie Borkiewiczu, liczył na lojalność wiernych caratowi prałatów (Antoni Niemeksza, Edward Tupalski, Piotr Żyliński)

w trakcie pacyfikacji kraju. W takiej sytuacji Wołonczewski, który rządził swą diecezją od 1850 r., pozostawał jedynym biskupem na Litwie i starał się nie stworzyć władzom zaborczym pretekstu do usunięcia ze stanowiska. Autorka podchodzi z pełnym zrozumieniem do jego postawy i oficjalnych odezwo do wiernych z deklarowaniem lojalności. Biskup zaś mógł być obecny w życiu diecezji, wizytować parafie i udzielać sakramentów a także bronić zagrożonych więzieniem a nawet utratą życia podległych sobie księży. Można tę postawę bez przesady nazwać pozytywistyczną, która ocaliła niejednego represjonowanego kapłana. Wszak w ten właśnie sposób w ostatnim półwieczu przed odzyskaniem niepodległości etniczna ludność na ziemiach polskich i litewskich pod zaborem rosyjskim potrafiła przetrwać czasy wzmożonej rusyfikacji. Wileńszczyzna i Żmudź znajdowały się wówczas w szczególnie trudnym położeniu.

Autorka doskonale to rozumie i unika wyrażania skrajnych werdyktów. Korygując zaś emocjonalne opinie poprzedników stwierdza, że kary, jakie spadły na niejednego księdza, wcale nie oznaczały, iż był on aktywnym uczestnikiem powstania. Znajdował się często między przysłowiowym młotem a kowadłem, postawą patriotyczną i posłuszeństwem wobec administracji zaborczej. Nierzadko ulegać musiał presji jednej ze stron a także ponosić konsekwencje działań oddziałów powstańczych w ramach krwawego tłumienia ich wystąpień. Dla caratu stosowane kary stanowiły okazję do realizacji wcześniej już prowadzonej antykatolickiej polityki caratu na terenie całego zaboru rosyjskiego a zwłaszcza „ziem zabranych”, czyli obszarów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego bezpośrednio wcielonych do Cesarstwa Rosyjskiego. Represje – według wyliczeń Autorki – dotknęły trzecią część duchowieństwa w obu diecezjach (32,2% czyli 462 spośród ogólnej liczby 1179 księży), z czego 7 zostało skazanych na karę śmierci a 163 na zesłanie w głąb Rosji. W diecezji wileńskiej były nieco większe (o 2,5%) niż w żmudzkiej.

Biskupi nie ukarali żadnego z księży związanych z powstaniem. W pełni z tego zadania wywiązywała się administracja carska. Sieć parafialną wykorzystywali zaś powstańcy, jako drogi komunikacji i przekazywania informacji. Oczywiście obowiązywała tu zasada pełnej konspiracji, co nie zawsze było możliwe, zwłaszcza ze względu na posługiwanie się przez Rosjan siecią konfidentów. Z ambon ogłaszane były – z reguły przez wikarych – odezwy powstańcze, niekiedy nawet,

choć bardzo rzadko, młodzi księża wprost nawoływali do bezpośredniego udziału w walce zbrojnej i sami dawali wiernym przykłady takiej postawy.

Dzieło wileńskiej badaczki stanowi trwały wkład w badania nad kościołem katolickim obu najstarszych litewskich diecezji a także w historiografię powstania styczniowego i w dzieje spod znaku Orła i Pogoni między dawnymi i nowymi laty, kiedy do przeszłości należała Rzeczpospolita przedrozbiorowa a na horyzoncie zaczynała się rysować droga do odrębnej państwowości nacji polskiej i litewskiej.

---

